

# SŁOWO

Wilno, Sobota 17-go listopada 1923 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 450000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.  
Cena pojedynczego N-ru 20000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro-  
wy jednostronny na str. 2-iej i 3-iej  
15000 marek, z tekstem 8000 marek  
Najmniejsze ogłoszenie 70000 m.p.; z  
prowincji oraz w nr. świątecznych  
o 25 proc. drożej.

## Sejm czy Sowiet.

Jedną z rosyjskich firm księgarskich wydaje „Kronikę rewolucyjną” (Letopis rewolucyjny) w postaci szeregu pamiętników działaczy rewolucyjnych. Dużo można się z tej biblioteki nauczyć. Zokresu, gdy w pałacu Taurydzkim zasiada Sowiet deputatów żołnierskich i robotniczych, pamiętniki inicjatorów, przewodników i ideowców ruchu rewolucyjnego mówią nam o tej nieznośnej walce, którą toczyły musiele z „masą żołnierską” z „masą analfabetyczną”. Nigdzie może tyle złości i pogardy do wiecującego tłumu, do wiecujących okrzyków, uniesień i rezolucji wyczytać nie można, jak właśnie u ludzi, którzy przygotowywali przewrót październikowy i którym nadrodze stawały te i inne owładnięcia psychiką sowietu, przez takiego czy innego agitatora „obrony narodowej”.

Pogardę do Sowietu wypowiadają ostrożniejsi działacze rewolucyjni, jako pogardę do analfabetycznego tłumu żołnierskiego, — „żołnierz przecież to tylko cham w szynelu” — pisze p. Suchanow. Ale ów rozdźwięk pomiędzy tłumem, a tymi, którzy przemawiali jego imieniem, pomiędzy sowietem a komitetem wykonawczym, posiada szczególnie dramatyczny charakter. W tem, że członkowie komitetu wykonawczego przyznają otwarcie, że właściwie wszystko robił komitet wykonawczy, a Sowiet był tylko dekoracją, był instytucją, której rezolucje przeinaczano w sposób zupełnie dowolny — w tem wyznaniu, cynicznym z punktu widzenia demokratycznego — mieści się właściwie bankructwo hasła demokratycznego, tak jak je rozumiała Rosja przewrótów, jak je rozumiała Polska w listopadzie r. 1918-ego i jak je pojmował p. Dubanowicz, redaktor naszej arcydemokratycznej konstytucji. Bankructwo to polega na przyznaniu, że ciało tak demokratyczne jak Sowiet nie jest zdolne do rządzenia, i że rządy te musi sprawować w jego imieniu, jakaś instytucja inteligentna.

Niektórzy sądzą, że pomiędzy Sowietem, a Sejmem typu stworzonego przez pp. Moraczewskiego i Dubanowicza, istnieje zasadnicza różnica. Sowiet bowiem był wybierany tylko przez pewne klasy społeczeństwa, podczas gdy Sejm pp. Moraczewskiego i Dubanowicza jest wybierany przez całe społeczeństwo. Ludzie, którzy tak sądzą, nie raczą podczas swoich wywodów okiem rzucić na tablicę statystyczną. Przy nikłej ilościowo inteligencji w Polsce, zostaje ona podczas wyborów powszechnych zupełnie zmajoryzowana przez klasy nieoświecone. Wśród żołnierzy, wybierających do Sowietów, byli przecież także ludzie ze średnim, albo z akademickim wykształceniem, ale byli majoryzowani przez żołnierzy — chłopów, jak u nas ksiądz, ziemianin i lekarz wioskowy jest majoryzowany przez olbrzymią większość głosów włościańskich. Idea klasowych wyborów żołniersko-robotniczo-żołnierskich, a powszechność p. Dubanowicza, to jedno i to samo.

Na zachodzie jest inaczej. Tam zróżniczkowanie społeczeństwa jest zupełnie inne. Tam analfabeci, a nie ludzie z uniwersyteckim wykształceniem, stanowią nikły odsetek społeczeństwa. Tam większość wyborców stanowią wyborcy świadomi. U nas wyborca, który zna program stronnictwa, na cyfrę którego przy wyborach głos oddaje, i zna sumiennie polityczną fizjonomję kandyda-

tów, w ten sposób popieranych, stanowi unikat. Pomimo tego, nigdzie absurdalność powszechności nie jest tak daleko posunięta, jak w Polsce. U nas prostytucja ma tyle samo formalnego wpływu na bieg życia politycznego i państwowego, co rektor uniwersytetu. U nas babanalfabeta, pół-idiotka, jakaś dozorczyń śmietniska, ma dwa razy większe znaczenie wyborcze, niż, powiedzmy, młody docent prawa politycznego, — jest bowiem wyborczynią posłów do Izby Poselskiej i senatorów do Senatu. U nas wreszcie istnieje artykuł konstytucji, poza bolszewją niemożliwy w żadnym państwie cywilizowanym, który robotnikowi fizycznie pracującemu daje specjalne uprawnienia przy wyborach do Senatu, nie dając tych uprawnień jednocześnie pracownikowi umysłowemu, czyli poniżający pracę intelektualną wogóle.

Rzecz inna, że w naszym Sejmie, tak jak i w Petersburskim sowiecie, rządzą i kierują nie analfabeci włościańscy czy robotniczy, lecz ludzie wykształceni. Pod tym względem różnicy niema, tam odegrywał rolę komitet wykonawczy, u nas właściwi kierownicy klubów parlamentarnych. Analfabetyzm bowiem nie jest zdolny do rządów.

Czytam właśnie książkę p. Arszinowa, anarchisty, i znajduję w niej takie zdanie: „zarząd uniwersytetu ludowego składał się bynajmniej nie z uczonych, ale z ludzi pracy, przedstawicieli czernoraboczych i dawnych pracowników formalnych. Kierownictwo tych ludzi tobięło w wykłady uniwersyteckie życie”.

Jak mogło kierownictwo analfabetów tobięć życie do wykładów naukowych? Pan Arszinow sam jest pół-inteligentem, byłym introligatorem, i dlatego może bezwiednie jego patos posiada wszystkie znamiona karykatury. Ale nasi demokraci, którzy nie wypowiadają może zdań tak zupełnie śmiesznych, głoszą przekonania, których logika zupełnie się nie różni od logiki Arszinowa.

W czasie wyborów do obecnego Sejmu stronnictwa lewicowe chwaliły się, że kandydat ich list są to nie niewykształceni posłowie Sejmu ustawodawczego, lecz ludzie wykształceni. W tem chwaleniu się mieściło się przecież takie same bankructwo demokracji, jak we wspomnianych na początku artykułu wyznaniach rewolucjonistów kierujących Sowietem i pogardzających nim. Ale posłowie lewicy jednocześnie chwalią się wykształceniem swoich członków i wołają, że staną w obronie powszechności obecnego prawa wyborczego przed zakusami reakcji! Czyli że uznając potrzebę cenzusu wykształceniowego przy biernym prawie wyborczym nie widzą tej potrzeby przy czynnym prawie wyborczym. Dlaczego?

Jeżeli od posła parlamentu wymagamy krytycznego ujęcia spraw państwowych, to od wyborcy wymagamy taksamo krytycznego poglądu na sprawy państwowe. Zgadza się, że wyborca może mieć o wiele mniej wyrobione zdanie o polityce państwowej, niż członek parlamentu, ale temniemniej powinien je mieć. Albo stajemy na stanowisku p. Arszinowa i twierdzimy, że brak wykształcenia daje człowiekowi jakieś specjalne walory, — albo zgadzamy się z tymi Wyzwoleńcami, którzy chwalią się, że ich posłowie są inteligentni, ale wtedy musimy cenzusu inteligencji żądać także od wyborców.

Odpowiedź ze strony demokracji

brzmieć może tylko w ten sposób:

Ludzie wykształceni są zastępcami klasy nieoświeconej, która potrzebuje tych obrońców. W głosowaniu zaś powszechnem analfabeta nie pełni funkcji rządu państwem, do czego oczywiście kwalifikacji nie posiada, ale funkcje obrony interesów własnej klasy.

Taka jednak odpowiedź przeinacza całe znaczenie parlamentu. Parlament dziś nie jest trybunem rzymskim, broniącym praw ludu, ale jest wszechwładnym kierownikiem polityki państwowej. Następnie, nawet w takim wypadku, nawet gdyby klasy nieoświecone obierały sobie tylko trybunów, to i wtedy nasza polska powszechność byłaby zbyt szeroką. I wtedy nawet trzeboby było poza lokalami wyborczymi zostawić tych ludzi, którzy interesu własnej klasy pojąć nie są w stanie. U nas takich ludzi dopuszcza się do udziału w wyborach i daje się im głos jednakowy z przedstawicielami najtęższych intelektów.

Ale tak nie jest. Rzeczywistość przedstawia się inaczej. Nie z trybunatem, ale z parlamentem mamy do czynienia. Oto całość polityki państwowej oddaje się do decyzji ludu, który, skutkiem nieproporcjonalnego i nieznanego w krajach zachodnio-europejskich stosunku ilościowego do klas oświeconych, eliminuje te klasy od wpływu na politykę państwową. Polska nie ma Sejmu, ma tylko Sowiet. W. K.

## Międzynarodowa Konferencja Celna.

Podpisanie konwencji.

WARSZAWA. 15. XI. (PAT.) Na międzynarodowej konferencji celnej w Genewie Polskę reprezentował poseł Mordzelewski i dr. Rasiniński ze Lwowa, Konferencja opracowała trzy akty na międzynarodową konferencję: w sprawie uproszczenia formalności celnych, protokół dodatkowy do konwencji i akt końcowy. Konwencję łącznie z protokołem podpisało 20 państw, w tej liczbie i wielkie mocarstwa, 81 państwa w tem i Polska podpisały „acte final”. Rumunja, Węgry i Danja nie przyłączyły się do żadnego aktu.

Niekorzystne dla Litwinów wrażenie — nigdy nie wzięj.

WARSZAWA. 15. XI. (PAT.) Na międzynarodowej konferencji celnej w Genewie miał miejsce incydent na tle stosunków polsko-litewskich. Dnia 31 października delegat litewski Betkiewicz złożył deklarację, w której oświadczył, że dopóki konflikt terytorjalny między Polską i Litwą nie zostanie rozstrzygnięty i dopóki między krajami temi nie będą nawiązane normalne stosunki, rząd litewski przystępując do konwencji nie uważa siebie za związanego z jej postanowieniami względem Polski. W odpowiedzi na powyższą deklarację delegat polski p. Rasiniński wskazał na posiedzeniu w dniu 1 listopada, że w stosunkach polsko-litewskich nie może być mowy o konflikcie terytorjalnym, który został definitywnie rozstrzygnięty decyzją Rady Ambasadorów z dnia 15 marca.

Delegat polski zwrócił uwagę konferencji na dobrą wolę rządu polskiego, który, mimo trudności stawianych ze strony Litwy, pragnie nawiązać z nią poprawne sąsiedzkie stosunki, wreszcie zapowiedział, że cofnie swoją deklarację, o ile delegat litewski uczyni to samo. Pomimo propozycji tej samej treści, uczynionej przez Buxtona, prezydenta konferencji, delegat litewski deklaracji nie cofnął, co wywołało ogólne niekorzystne dla Litwinów wrażenie.

DOKTOR

Aleksander Kaplan

przeniósł się z ul. Sadowej 4 na Zawainą 47.  
(w tym że do domu)  
Przyjmuje 8-9 i 5-7. Telef. 690

## Wysiedlenie prof. Waldemarasa.

Demonstracje w teatrze Kowieńskim z powodu aresztowania Smetony.

KOWNO. Były prezydent Smetona nie zgodził się zapłacić nałożonej na niego kary administracyjnej w wys. 2000 litów za artykuł Waldemarasa „Jaka droga” w redagowanym przez niego tygodniku, wskutek czego został aresztowany. Z tego powodu w niedzielę w teatrze odbyła się wroga przeciwko rządowi demonstracja. Ks. Tumas głośno w czasie antraktu w teatrze wezwał Rząd do uwolnienia Smetony. Przedstawienie w teatrze zostało przerwane. (WILBI).

Walka z „polonofilskimi” tendencjami rządu Litewskiego.

KOWNO. Prof. Waldemarasa, będący w ostrej opozycji w stosunku do obecnego Gabinetu Galwanowskiego, prowadzi przeciwko obecnemu premierowi litewskiemu nieprzebiegającą w środkach kampanję. Ostatnio w Nr. 6, tygodnika „Wajras” (Sier), redagowanego przez b. prezydenta Smetonę, prof. Waldemarasa ogłosił artykuł, atakujący jakoby polonofilską politykę Galwanowskiego. Profesor Waldemarasa występuje przeciwko zawieraniu przez Litwę jakichkolwiek umów z państwami wchodzącymi w przyjazne stosunki z Polską — więc przeciwko zbliżeniu do państw bałtyckich, nlm te nie przestaną kokietować z Polską. Prof. Waldemarasa obwinia Galwanowskiego, że za plecami rządu porozumiewa się z Polską i że pod pretekstem oddania wizyty w Rewlu miał spotkanie z prezydentem Polski Wojciechowskim. Szacharki z Polską, które się nie udały zdanem prof. Waldemarsa Galwanowskiemu w Genewie, Brukseli i Paryżu stara się Galwanowski urzeczywistnić za pośrednictwem państw Bałtyckich. Za artykuł powyższy został prof. Waldemarasa, jak wiadomo, aresztowany i zesłany do Obozu Koncentracyjnego w Worniach na 1 miesiąc bez prawa powrotu do Kowna na czas stanu wojennego. Były prezydent Smetona, jako redaktor „Wajrasu”, został skazany na zapłacenie 2000 tysięcy litów kary pieniężnej (400 milionów marek polskich) lub 2 miesiące aresztu. (WILBI).

## Wiadomości Agencyjne.

— W Rydze prowadzone są rozmowy pomiędzy rządem litewskim, a przedstawicielstwem sowietkiem o udzielenie Łotwie koncesyj leśnych w Rosji. Postanowiono utworzyć mieszane rosyjsko-łotewskie towarzystwo akcyjne dla eksploatacji lasów.

— Dziś nastąpiło w Genewie otwarcie międzynarodowej konferencji komunikacyjnej. Pierwsza tego rodzaju konferencja, jak wiadomo, odbyła się w Barcelonie, w 1921 roku.

— Związek piekarzy berlińskich podwyższył ponownie cenę chleba. Bochenek chleba z gorszej mąki kosztuje 140, z lepszej 170 miljar. mk., jedna bułeczka 6 miliardów.

## Niemcy.

Aresztowanie przywódców strajku.

BERLIN. 15. XI. (A. W.) Kierownicy związku drukarzy zostali na podstawie zarządzenia władz wojskowych aresztowani. Położenie w strajku drukarzy nie zmieniło się, mimo iż Min. Pracy usiłuje doprowadzić do porozumienia.

Banknoty z przed wojny.

BERLIN. 16. XI. (A. W.) Bank Rzeszy zamierza celem przykroczenia handlu niemieckiego przedwojennymi banknotami tysiąc markowymi wycofać je z obiegu. Rządy obce, posiadające banknoty tego rodzaju, zostaną wezwane do zgłoszenia swoich zapasów celem ewentualnego ich ostemplowania, natomiast banknoty obiegające wewnątrz Rzeszy zostaną wycofane.

## Za granicą.

### Konstytucja turecka.

Od chwili wystąpienia ruchu narodowego tureckiego na szeroką arenę nie przestawała zmieniać się wewnętrzna Turcji organizacja polityczna. W listopadzie 1922-go zaczął obowiązywać tymczasowy Statut Organizacyjny, improwizacja polityków z Angory, ściśle przystosowana do ówczesnych warunków i okoliczności.

Statut miał jedną wielką wadę: oddawał władzę wykonawczą (rząd) w ręce prawodawczego Zgromadzenia Narodowego czyli Sejmu. Izba poselska mianowała ministrów, tworzących gabinet nieodpowiedzialny właściwie przed nikim, a pozbawiony autorytetu.

Po roku przekonano się, że na podstawie takiego statutu można rządzić krajem chyba tylko przy funkcjonowaniu parlamentu zgoda bez żadnej przerwy, co oczywiście jest niepodobna. Tedy postanowiono wypracować i uchwalić nową konstytucję, umożliwiającą przerwę w sesjach parlamentu, dającą więcej praw ministrom, słowem konstytucję, która by całkiem zmodyfikowała tymczasowy Statut Organizacyjny, usuwając zeń wszystko to, co zbędne jest, że pomyślanem lub nielogicznym.

Do dzieła zabrala się właśnie w Angorze komisja, złożona z dwunastu członków, głównie jurystów zawodowych, i pod przewodnictwem samego Mustafy Kemala — nie trzeba podkreślać jak doniosłe mieć będzie znaczenie dla Europy: ten lub ów duch zasadniczy oraz ten lub ów kształt nowej konstytucji tureckiej.

Otóż pierwszą decyzją, powziętą przez komisję, było jednogłośnie zgodzenie się na to, że Turcja ma być republiką. Republikańskie zresztą rządy już się były w Turcji niejako utarły przez rok ubiegły. Niebawem ma być Rzeczpospolita Turecka proklamowana urzędowo. Kwestja tylko, czy prezydent wybierany będzie na lat pięć, czy siedem. Prasa francuska nie tylko cieszy się, że turecy mężowie stanu zdecydowali się ostatecznie na republikański ustrój, biorąc raz na zawsze rozbrat z sultanatem, lecz usiłuje dowiedzieć, że republikanizm... tkwi głęboko w państwowych tradycjach Turcji. „Temps”, naprzykład, sięga aż w czasy pierwszych czterech następców Mahometa, utrzymując, że nie byli to żadni dziedziczy władcy, tylko wodzowie — obieralni. „Temps” we wstępnym artykule rozpisyuje się nawet o tureckiej, przyrodzonej *mentalité démocratique*! Wolno mniemać, że jest w tem wszystkim

sporo rozmyślnej przesyady, dlatego, aby podtrzymać w tureckich organizatorach nowego Państwa Tureckiego — impet republikański.

Zdaje się być rzeczą pewną, że pierwszym prezydentem Republiki Tureckiej będzie Mustafa Kemal, wódz narodu. Nowa też konstytucja otwiera dla prezydenta bardzo szerokie atrybucje i przywileje. Prezydent turecki będzie wyposażony we władzę i wpływ, jakie posiada prezydent Stanów Zjednoczonych. Natomiast wybory prezydenta będą w

konstytucji tureckiej wzorowane nie na wyborach amerykańskich lecz francuskich. Izba posłów liczyć będzie trzysta członków. Prezydent będzie bezpośrednio mianował prezesa rady ministrów, powierzając mu utworzenie gabinetu. Konstytucja jest wzorowaną na konstytucjach państw zachodnich i da się już dziś powiedzieć okólnikowo, że, posiadając wiele podobieństwa do konstytucji francuskiej, wzorowaną jednak będzie najwyraźniej na konstytucji Stanów Zjednoczonych.

Lektor.

## SEJM I RZĄD.

### Z komisji administracyjnej.

WARSZAWA. 16. XI. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej odrzucono nagły wniosek, dotyczący działalności wileńskiego urzędu kontroli państwa. Odrzucono wniosek nagły w sprawie powołania do najwyższej izby kontroli państwa osób nieodpowiednich i zdyskwalifikowanych.

### Karol Gide w Belwederze.

WARSZAWA. 15. XI. (PAT.) Dziś odbyło się zwyczajne tygodniowe przyjęcie u p. Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego, w którym wzięli udział przedstawiciele sfer politycznych, dyplomatycznych, wojskowych, poselskich i świata przemysłowego oraz finansowego. Na przyjęciu obecnym był również prof. Sorbony paryskiej, teoretyk solidaryzmu, p. Karol Gide.

### Konferencja Min. Korfanta go z posłem Panafieu.

WARSZAWA. 15. XI. (PAT.) Wicepremier Korfanta przyjął na dłuższej konferencji posła francuskiego Panafieu. Konferencja dotyczyła stosunków gospodarczych pomiędzy obu zaprzyjaźnionymi państwami.

### Minister Sato u Prezydenta Rzpl. i.

WARSZAWA. 15. XI. (PAT.) Dziś p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na specjalnej audjencji nowomianowanego przy rządzie polskim nadzwyczajnego posła i ministra Japonii Sato, który zwykłym ceremoniałem przedłożył p. Prezydentowi listy odwołujące poprzedniego posła Kawakami oraz swoje pisma uwierzytelniające.

### Aprobata programu min. Kucharskiego.

WARSZAWA. 15. XI. (A. W.) 15 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Finansowej, na którym Minister Kucharski przedstawił szczegółowo swój program finansowy, dokładnie go motywując. Program ministra spotkał się z aprobatą członków Rady.

### Wice Minister Seyda o układach z Koppem.

WARSZAWA. 16. 11 (A. W.). Po przemówieniu Min. Dmowskiego na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Sejmowej, wice-minister Seyda streścił układy z Koppem, które tyczą się tranzytu z Rosji do Niemiec przez Polskę. Kopp chciał nadać tym problemom charakter polityczny, na co Polska nie może się zgodzić. Wobec tego układy pozostaną wyłącznie na gruncie gospodarczym. Poza tem pertraktacje dotyczyły sprawy

traktatu handlowego, planu rat i terminów wpłat 30 milionów rubli złotych, należących Polsce, oraz spraw wymiany personalnej.

Z polskiej strony poruszono jeszcze sprawę trudności jakie powstały w związku z projektowaniem przyjęciem przez Polskę do wiadomości notyfikowanego rządowi polskiemu przez rząd sowiecki przekształcenia Rosji w SSSR. Doszło tu do porozumienia na podstawie usunięcia spornej kwestji konsultatu generalnego w Tyflisie, i konsultatu sowieckiego w Gdańsku, do czasu zawarcia konwencji konsularnej. Natomiast zaraz powstałyby konsulaty w Charkowie i Mińsku. Końcowe pertraktacje dotyczące uznania SSSR, odesłano do Moskwy.

### Mowa min. Dmowskiego.

WARSZAWA. 16. XI. (A. W.) Minister Spraw Zagranicznych p. Dmowski wygłosił w piątek na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych następujące przemówienie: Założeniem polskiej polityki zagranicznej są dwa fakty — jeden, że Polska posiada uznane granice, drugi, że znajduje się w położeniu wewnętrznym wymagającym uzdrowienia stosunków finansowych. Wychodząc z tych założeń, polityka zagraniczna Polski musi być jaknajściślej pokojową. Chcąc uzdrowić Skarb musimy dążyć do zachowania spokoju. Z drugiej strony, mając uznane granice, mamy możliwość prowadzenia polityki pokojowej.

Polska polityka zagraniczna opierać się musi na następujących zasadach: Primo, na jaknajściślej przetrzymaniu Traktatu, secundo, na nieinterwenjowaniu w sprawy wewnętrzne państw sąsiednich, tertio, na dążeniu do rozwoju stosunków handlowych ze światem.

Konsekwencje wypływające z tego planu zastosowane zostały w rokowaniach z przedstawicielem rządu sowieckiego p. Koppem. Pertraktacje toczyły się w sprawie propozycji Koppa co do uznania Traktatu Ryskiego i w sprawie uznania SSSR. Żądania te traktować musimy jako ściśle ekonomiczne, eliminując momenty polityczne. Na szczególne trudności natrafia sprawa założenia konsultatu polskiego w Tyflisie.

Ponieważ sprawa ta pod względem ekonomicznym nie jest dla Polski pilna, a stać się nią może dopiero po rozbudowie międzynarodowych stosunków handlowych, uważałem za stosowne na ten punkt nie kłaść nacisku i za ko cesję zbyt drogo nie płać. Propozycje Koppa były par excellence polityczne. Kopp chciał otrzymać od nas formuły ściśle polityczne. Na to nie mogę się zgodzić, co zresztą wypływa z zasad naszej polityki, wyrażonych powyżej\*.

## TELEGRAMY.

### Lepsze wzięcie w Polskę, niż „wolność” w Bolszewji.

WARSZAWA. 16. XI. (A. W.) Komuniści polski Czesław Porankiewicz, skazany w swoim czasie przez sąd poznański na 6 lat więzienia a następnie wymieniony z Dabalem na więźniów polskich w Rosji, zbiegi z Sowdepji i oddał się do rozporządzenia władz w Poznaniu.

### Nie mamy zwyczaju wygrywania spraw.

HAGA. 15. XI. (PAT.) W drugim dniu rozpraw w sprawie Jaworzyny przemawiał czech Krno — replikował p. Mrozowski, posiedzenie publiczne zamknięto. Delegacja polska pozostanie jeszcze kilka dni w Hadze.

### Zwolnienie żołnierzy ukraińskich.

LWÓW. 16. XI. (A. W.) „Gazeta Lwowska” podaje, że na Ukrainę przybył pierwszy transport b. żołnierzy armji ukraińskich, których zwolulono z obozów koncentracyjnych w Polsce. Na granicy transport został powitany uroczysto przez przedstawiciela władz sowieckich.

### Rewizja działalności banków.

WARSZAWA. 16. XI. (A. W.) Z rozporządzenia Ministra Skarbu i pod przewodnictwem Inspektora Dewizowego p. Dąbrowskiego, specjalna Komisja przeprowadza w ostatnich dniach szereg gruntownych rewizji działalności banków, szczególnie obrotów walutami zagranicznymi. W niektórych bankach rewizja ustaliła znaczne uchybienia walutowe, dotyczące działalności zarówno samych banków jak i firm, które zakupywały w bankach waluty. W jednym z większych banków rewizja ujawniła ukrywanie faktycznych zysków celem zmniejszenia sumy podatku dochodowego. Ujawniono również szereg innych nadużyć. Sprawa przekazana została prokuratorowi.

### O formę rządu w Grecji.

LONDYN. 16. XI. (A. W.) „Daily Express” donosi z Aten, iż oczekują tam z wielką niecierpliwością opinji Venizelosa w sprawie rozstrzygnięcia kwestji formy rządu w Grecji. Niezależnie od tego, jak wypadnie opinja Venizelosa, republikanie prowadzą w dalszym ciągu energiczną kampanję przeciwko dynastji. W tych dniach ukazał się pierwszy numer dziennika pod tytułem „Republika”.

### Strejk w Gdańsku.

GDANSK. 16. 11. (A. W.) Strejk robotników drzewnych trwa w dalszym ciągu. W głosowaniu za strajkiem opowiedziało się za strajkiem 1801, zaś za podjęciem pracy tylko 630. Wobec tego wyniku głosowania, senat uruchomił pogotowie techniczne, aby położyć kres olbrzymim stratom powodowanym przez strajk. Senat, jak się okazuje, spotkał się z poważnymi zarzutami sfer kupieckich zagranicznych, iż dzięki jego bierności, zatarg z robotnikami drzewnymi trwa już blisko 5 tygodni.

TEATR POLSKI Dziś (Lutnia)  
po raz 3-ci

**„HAMLET”** W. Szekspira  
z udziałem K. ADWENTOWICZA

TEATR WIELKI Dziś (na Pohulance)  
po raz 2-gi

**„Sprzedana narzeczona”**  
opera kom. SMETANY

Występ St. Boguckiego  
artyści opery Warszawskiej

Początek w obu teatrach o g 7 1/2 w.

## Książki Stanisława Wasylewskiego.

Kiedy się ukazywały, zawsze w szacie wytwornej, młde w dotknięciu, kształcie i kolorze okładki, wionął z nich zapach pudru à la maréchale, ambry dym i larendogry, zapach lauru, tymianku i lilij, sześcioty poważne robiony XVIII w. wionęły sonalle empiru i trzępotaty się fałbanki krynolin; za tupotem czerwonych obcasików lub szmerem koturnów z atlasu, tańczących menueta lub mazurka, z dźwiękiem klawikordów i gitary, biegły głosy dam rococowych lub romantycznych dziewic i wyozarowane z przeszłości, stawały nam przed oczami jak żywe.

Największą zasługą i talentem p. Wasylewskiego jest nie tyle wydobyte z cieniów i foliów przeróżnych typów i zdarzeń, niektóre jego książki są wszak tylko zestawieniem, wyciągiem lub streszczeniem i opowieścią znanych cieżów, znanych osób. Ale Wasylewski potrafił mocą swego talentu i zamiłowania techną w swe opowiadania czar życia i wywołać nam przed oczy epizody pulsujące żywą krwią.

Niezmiernie umiętnie zestawienie faktów, czy to wprowadza nas na dwór króla Stasia, czy do buduarów romantycznej epoki rzadkie poczucie stylu. (Romans prababki, miłość romantyczna, Dżiśsa Cunegundis), sprawia, że zdarzenia

opowiadane przez Wasylewskiego stają się nam bliższe, Postaci kobiece, bo im się oddał w wierną służbę ich *galant-uomny* historjograf, ożywione, przemawiają z bezpośredniością każącą nam się zapoznawać z biciem ich serc i serduszek z bólem szczerym lub ubraamym w kwiaty stylu i rytm poezji. Niewyczerpane zrywa na swej niwie kwiaty wielbiciel kobiet XVIII i XIX wieku. Czy to w *Opowieściach dżiśwaczych* wskazuje nam światek najtkliwszych poruszeń duszy, czy w *Księżnej Pani* intrygi interesowne, romanse wielkich dam, czy wreszcie w niezwykle ujętej, fantastycznej wizji, jak z witrażu gotyckiego tumanu *Ducissa Cunegundis*, wszędzie kobietę wielbi, opiewa, ukazuje, ożywia prochy cudnych ciał i z zaświatów wywołuje przeszłocne cienie, za którymi tęskni czytelnik po przeczytaniu książki, z żalem, że nie znał, nie uwielbiał, nie płał...

Sądzę, że gdy p. Wasylewski siaduje zamysłony w jakimś ogrodzie o zmroku, lub czyta w swym gabinecie, musza go otaczać i pochylać się nad nim mgliste, przesłiczone mąry i szeptać mu wdzięcznie tkliwe słowa podziękji. Zazdrościć mu trzeba, iż współżyje w takim świecie kobiet. Wszystkie są interesujące, niektóre piękne, bardzo sławne. Wszystkie zwierzają mu się z najskrytniejszych tajemników serc, z poruszeń duszy, trochę próżnością uniesione, że to będzie wiado-

me, troobę trwożne, że za dużo o nich powie, a ufnie, że jedyny ich w Polsce *confident* obejdzie się delikatnie z ich wspomnieniem jak pył motyl, jak proch grobów, jak zbladłym inkaustem utrwalone traszki”.

I konfident słuha swych heroin, wchodzi bez żenady ale bez brutalności w ich buduary, syplalnie, „chimerniki”, bozkiety i galki, pochyla się nad ich mahoniowami bjureczkami, gdzie piszą płacząc memoiry lub listy do kochanków, z których każdy musi być w końcu, nie wierny, bo inaczej nie byłoby łez, listów i bohaterek romansów.

Dziwny człowiek... pisze o kobietach prawdę najszczerzą, wykradzoną za zgodą mar zaświatowych z ich najolwartszych zwierzeń i prawda ta jest ślicznym poematem. Wśród intryg warszawskiego Wersalu i romantycznych awantur, obraca się autor z dyskretnym taktem bywałca dworaka, niby subtelny labuś o aksamitnych ruchach atlasowych szat lub ostrożnym krokiem życziwego *tuteil* zakochanego nieszkodliwie w pupilce zbliża się do niej i podsłuchuje jej konfidencji. Język Wasylewskiego lśni i migocze jak hafty na frakach i robach XVIII w. lub bywa rozlewny jak osjanciczne draperje XIX, pełen dowcipu i tkliwości, giętki i soczysty. Czytając jego książki, stanowiące dziś całą zachwycającą biblioteczkę, z roskoszą się odczuwa głęboką kulturę językową na-

szą, i tę współrzędność z zachodnią Europą, której to wspólności pragnęlibyśmy mieć jaknacześnie dowody.

Przypuścić należy, że nie jedną jeszcze usłyszemy od p. Wasylewskiego konfidencję o naszych babkach i prababkach, ale już dziś chciałoby się wiedzieć te wszystkie roskoszne książki w wytwornej, artystycznej oprawie, w jakiejś gablotce, obok sztambuchów i figurynek z saskiej porcelany.

Ostatnia książka p. Wasylewskiego „Pod urokiem zaświatów” traktuje o spirytyzmie w epoce romantycznej. Jak autor sam pisze w arcydowcipnej przedmowie „stolik wirujący tej opowieści jest meblem biedermeierowskiego salonu”. Pięć opowiadań zbioru, jedne ciekawsze od drugiego: poezji pełne i niesamowitej tajemniczości *Romany z Almaseną*, dowcipne wesole opowieści: *Najasad duchów na Polskę* w 1853-m, i niezrównana *Fani Gromadzka* krawcowa lwowska, wyznawczyni Allan Cardecc'a, poczem *Seans u państwa Mickiewiczów* i *Hr. Henryk w walce z czarnoksiężnikami* (Krasiński i Hunne). Wprowadzają nas w środowiska znane, dodając do nich rysy obyczajowe nowe, nie wysunięte na światło, a tak ciekawe i znamienne.

Jak że się to czyta! z jaką fizyczną niemal roskoszą, że tak oto piszą u nas wyborniel

Hel. Romer.

**Stosunki angielsko-sowieckie.**

MOSKWA. 15.11. (Aw). Przybyły do Petersburga zastępca przedstawiciela sowieckiego w Londynie Rabinowicz w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że we wszystkich kołach angielskich, zarówno robotniczych, jak burżuazyjnych, istnieje przekonanie o konieczności rozwiązania bliskich stosunków handlowych z sowiektami i uznania oficjalnego S. S. R. przez Anglię.

**Układy francusko-niemieckie.**

BERLIN. 15.11. (Aw). Z Dusseldorfu donoszą, iż układy między Komisją sześciu a komisją francusko-belgijską zaszyły tak daleko, iż sprezyowano następujące punkty: Obie strony doszły do zgody w sprawie ulżenia podatku węglowego na czas zaległy, w sprawie dostaw reparacyjnych w sprawie podatków na poczet świeżych żądań, w sprawie wywozu i przywozu oraz odnośnych opłat, w sprawie postanowień kontrolnych w sprawie kopalń stojących pod bezpośrednim nadzorem tej komisji, oraz w sprawie zalecia sum przeznaczonych na wypłatę w kopalniach. Dalsze układy rozbiły się, ponieważ francusko-belgijska komisja nie uznaje żadnych świadczeń finansowych na poczet reparacji.

**Baldwin oskarża Francję.**

LONDYN. 15 XI. PAT. W przededniu rozwiązania parlamentu premier Baldwin przedstawił Izbie program polityczny. Baldwin między innymi powiedział, że rząd angielski uważa za swój obowiązek kontynuowanie dotychczasowej polityki poprzednich gabinetów, dążących do osłabienia trwałego porozumienia, które zapewniłoby jedność wszystkich sojuszników. Mówiąc o udziale Ameryki w rozwiązaniu problemów europejskich, powiedział, że Anglia liczyła wiele na tę współpracę. Ale i tutaj usiłowania rządu angielskiego sprowadzone zostały do zera. Nie z winy Anglii lub Ameryki, lecz wskutek błędnego pojmowania rzeczy przez naszych sojuszników. Mówiąc o okupacji Zagłębia Ruhry, premier wskazał na ujemne skutki, jakie okupacja wywarła na sytuację ekonomiczną Niemiec i odbudowanie gospodarki Europy. Chcąc zaradzić trudnościom w dziedzinach gospodarczej i społecznej rząd musi się uciec do nowych środków, mianowicie do celów ochronnych i systemu protekcyjnego dla wytwórczości krajowej.

**Posel węgierski w Polsce.**

WARSZAWA. 15.11. (Aw). W piątek złożył swe listy uwierzytelniające P. Prezydentowi Rzeczypospolitej p. Aleksander Belitska, poseł węgierski, pierwszy poseł tego państwa w niepodległej Polsce. P. Belitska był poprzednio Ministrem Obrony Kraju.

**Francuski min wojny o sytuacji w Z. głębiu.**

PARYŻ. 15. XI. (A. W.) Francuski Minister Wojny Maginet po powrocie z podróży inspekcyjnej do Zagłębia Ruhr podzielił się wrażeniami z przedstawicielami prasy francuskiej. Minister podkreślił popierający się z dnia na dzień stosunek ludności do władz okupacyjnych. Co się zaś tyczy oporu biernego, to zaniechanie jego należy uważać za fakt dokonany.

**Reparacje.**

LONDYN. 14. XI. (PAT.) Przemawiając na meżu, sir Brandbury, przedstawiciel Anglii w komisji dla odszkodowań, przyznał słuszność propozycji francuskiej, głoszącej, iż w kwestjach wyłuszczonej w nocie niemieckiej z dnia 24 b. m. należałoby przesłuchać delegatów tego rządu.

**Jeszcze o „Musze“.**

Z nadgranicznych powiatów Województwa Nowogródzkiego i Ziemi Wileńskiej dochodzą coraz fantastyczniejsze wieści o zuchwałych napadach na dwory, dokonywanych przez bandytę, używającego przezwiska „Mucha“. Imię to, w tamtych stronach od szeregu miesięcy, jest postrachem obywateli. Do koła tej tajemniczej osobistości powstały całe legendy, jakby o jakimś nowoczesnym Rinaldo Rinaldini, szerzące postrach i głoszące o niezwykle odważnych, wprost bezczelnych napadach na majątki polskie. Podkreślić właśnie należy, że obiektami napadów, dokonanych przez bandę Muchy były i są wyłącznie majątki polskie. Błędem byłoby mniemać, że Mucha jest zwykłym rzeźnikiem, któremu szczególnie nieco dłużej sprzyja i jeszcze nie wpadł w ręce władzy, a który za jedyny swój cel uważa zdobycie pieniędzy.

Pomysłowość, spryt, zuchwałość, towarzyszące napadom Muchy, dokonany bądź z udziałem liczniejszej bandy, bądź osobście przez niego samego, a nadewszystko ta okoliczność, że napada tylko na Polaków, grabi mienie tylko polskie, podpała dwory również wyłącznie polskie, wskazuje na to, że jest on nie zwykłym bandytą, ale ideowym bojownikiem pewnego, politycznego kierunku.

Działalność Muchy wiąże się ściśle z ruchem niepodległościowym białoruskim, inspirowanym i zasilanym oficje w środku materialne przez t. zw. rząd Łastowski, rezydujący w Kownie. W tej niecierpliwie antypaństwowej wydatnie pomagają Musze księża i nauczyciele Białorusini, szerząc propagandę niepodległościową lub udzielając, cennych i koniecznych dla jego bezpieczeństwa przy wykonywaniu tego lub innego napadu wiadomości. Podpalając dwory polskie na Kresach, pragnie Mucha wznieść antagonizm społeczno-narodowościowy, dlatego przy każdej grabieży zaznacza to ludności białoruskiej, że grabi tylko „panow lachow“.

W ten sposób osiąga dwa cele: jako bandyta ma do pewnego stopnia zapewnić współczucie ludności miejscowej, jako bojowiec polityczny, wznosiąca płomień ruchu niepodległościowego.

Ostatni napad na pociąg pod Baranowiczami oraz zamach na pociąg na torze pomiędzy Lachowiczami a Mikaszewiczami należy zapisać również na rachunek Muchy.

Rzecz zrozumiała, że napady te wywołują wśród ludności miejscowej strach paniczny, który wyolbrzymia się jeszcze bardziej tą dziwną bezkarnością, towarzyszącą od tak długiego czasu operacjom Muchy.

Kto zna te strony, nie będzie się spierał o to, że osadnictwo wojskowe przez ludność białoruską lub nawet polską, zostało prz. chylnie przyjęte.

Przenikliwy „Mucha“ wykorzystał właśnie ten moment i mamy teraz prawie codziennie wypadki morderstw lub spalenia żywcem osadników wojskowych, którzy pozbawieni broni giną z rąk członków bandy „Muchy“, lub rozagitowanej ludności białoruskiej. Ostatnio cały szereg ohydnych morderstw miał miejsce w okolicach jeziora Narocz. Żadne szczegółowe śledztwo nie pomogło

do wykrycia winnych, a z wysłanego na śledztwo oddziału policji zastrzelony został jeden z policjantów, który nieopatrznie oddalił się od swych kolegów.

Władze bezpieczeństwa winne jak najenergiczniej zakrzętnąć się, aby zlikwidować całkowicie bandę „Muchy“. Jest on, niebezpieczny, jak już zaznaczyliśmy, z dwóch względów: jako bandyta i bojownik polityczny. Istnienie i operacje bandy „Muchy“ wystawiają naszym władzom bezpieczeństwo publicznego niezbyt pochlebne świadectwo. Zlikwidowanie jego musi być w chwili obecnej najpoważniejszym zadaniem władz, działalność bowiem „Muchy“ jest wysoce niebezpieczną dla całości i bezpieczeństwa Państwa. Na zakończenie pragnęlibyśmy powiedzieć kilka słów o samym „Musze“, jego zuchwałych napadach, o których, jak zaznaczyliśmy, wstępnie, krąży fantastyczne opowieści.

W świetle tych fantastycznych, nacechowanych romantyzmem opowieści, „Mucha“ wyrasta na jakiegoś bohatera ludowego, stojącego w obronie warstw włościańskich (za jakiego niewątpliwie

pragnie on wśród ludności białoruskiej uchodzić); ma w sobie coś z „Dubrowskiego“, Paszkiła, wykonywując zuchwałe napady i nadsyłając Izbie Skarbowej Wój. Nowogródzkiego zeznanie o dochodzie... z dokonanych rabunków.

Jestto bezwzględnie człowiek inteligentny, znający się nawet na formach towarzyskich, bo — jak mówi jedna z owych fantastycznych legend — w czasie swej niedawnej bytności w Wilnie przesiadł bilety wizytowe p. Komendantowi Policji i Dowódcy Obozu Warownego. Ile jest w tem prawdy nie wiadomo i dowiedzieć się niestety będzie bardzo trudno lub zgoła niemożliwie, bo jeżeli nawet tak i było, jak o tem mówią, to nikt z tych Panów, rzecz zrozumiała, do tego się nie przyzna.

Podobne opowiadania służą do stwarzania owego płaszcza tajemniczości i zuchwałości, jakim rad okrywać się „Mucha“, niebezpieczny w pierwszym rzędzie nie jako zwykły bandyta, lecz jako bojowiec ruchu białoruskiego.

K. S.

**KRONIKA**

SOBOTA  
17 Dziś  
Grzegorz C.  
Jutro  
Odona P.

W. g. 7 m. 18. Z. g. 3 m. 51.

**WILEŃSKA**

— Obchód rocznicy Komisji Edukacyjnej w Wilnie. W sobotę dn. 1 grudnia r. l. odbędzie się w Uniwersytecie Stefana Batorego akademii dla uczczenia 150-iej rocznicy założenia Komisji Edukacyjnej. Program przedstawia się jak następuje:

1) Przemówienie Jego Magnificencji Rektora Alfonsa Parczewskiego o tle politycznym, na którym powstała Komisja Edukacyjna  
2) Przemówienie prof. Kazimierza Sławińskiego w imieniu Komitetu Obchodu

3) Przemówienie prof. Stanisława Pigonia o działalności Komisji Edukacyjnej w Uniwersytetach.

4) Przemówienie prof. Kazimierza Chodyńskiego o działalności Komisji Edukacyjnej na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Nazajutrz, w niedzielę dn. 2 grudnia, odbędzie się w Kościele Katedralnym uroczyste nabożeństwo, które odprawi Jego Ekscelencja Biskup-Suffragan Wileński, ks. Kazimierz Michalkiewicz. Kazania okolicznościowe wygłosi ks. prof. Czesław Falkowski. Po nabożeństwie — odświeżenie tablicy pamiątkowej w Uniwersytecie, w półwórze Poczebutta.

Obchód zakończą przemówienia w Sali Miejskiej oraz w różnych szkołach.

— Pamięci profesora Janowskiego. W nadchodzący poniedziałek d. 19 b. m. w Kościele św. Anny, o godz. 10-ej rano, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. prof. Janowskiego. Mszę świętą odprawi ks. profesor Czesław Falkowski. Po nabożeństwie nastąpi w V Auditorjum wszechkieru wileńskiej uroczystość odświeżenia popiersia s. p. prof. Janowskiego.

— Tydzień Skarbu Narodowego. Wileński wojewódzki komitet popierania skarbu Narodowego nadesłał nam następujący komunikat: W pierwszych dniach grudnia rozpocznie się tydzień skarbu narodowego, który ma uwieńczyć akcją zbiórki kruszców szlacheckich w naszym mieście. Komitet popierania skarbu narodowego zwraca się z gorącą prośbą do patriotycznego społeczeństwa wileńskiego, wzywając osoby, chcące wziąć czynny udział w zorganizowaniu „Tygodnia“ do zgłaszania się w sekretariacie (Delegatura, plac Magdaleny 2), codziennie od 1—3. (oprócz świąt).

— Echo pobytu wycieczki posłów Jugosłowiańskich w Wilnie. Z wycieczką posłów jugosłowiańskich gościli onegdaj w Wilnie: radca poselstwa królestwa S. H. S. dr. Aleksander D. Body, oraz p. Stanisław Kraków, syn emigranta r. 1863, a wnuk znakomitej pisarki Pauliny Kraków, redaktor dziennika „Wreme“ (Cza) w Belgradzie, znany powieściopisarz serbski.

Z ramienia min. Spraw Zagranicznych towarzyszy tej wycieczce w Polsce p. Zygmunt Żelazowski.

Posłowie jugosłowiańscy, muzulmanie, dzięki uprzejmości p. Stanisława Kordza mieli możliwość złożenia wizyty tutaj duchownemu mahometańskiemu A. Smajkiewiczowi, poczem odwiedzili meczet na Łukiszczach, gdzie złożyli ofiarę na cele wyznaniowe.

Muła A. Smajkiewicz był obecny na raucie wydanym na cześć gości jugosłowiańskich przez pana Delegata Rządu.

Goście jugosłowiańscy opuszczają Polskę 19 b. m. Dziś zwiedzają Lwów, skąd wieczorem wyjadą do Krakowa, a następnie podążą do Katowic i po jednodniowym tam pobycie udadzą się na Wiedeń do Belgradu.

Delegacja parlamentarzystów Jugosłowiańskich przed wyjazdem z Warszawy do Wilna złożyła u stóp pomnika Mickiewicza wieniec, przyczem wice-prezes Bakicz wygłosił przemówienie.

— Podziękowanie. Komitet przyjęcia wycieczki jugosłowiańskiej składa serdeczne podziękowanie wszystkim instytucjom i osobom, które udziałem swym w organizacji przyjęcia i podejmowaniu gości tak wybitnie przyczyniły się do przyjęcia, zgodnie ze starami tradycjami Wilna, naszych gości w czasie ich pobytu w dniu 15 b. m.

— Podatek dodatkowy od lokali, wynoszący trzykrotną sumę podatku uchwalonego przez Radę Miejską 5 lipca r. b. przewalutowaną odpowiednio do wysokości kursu na Giełdzie Warszawskiej w d. 4 października r. b. części złotej 8 proc. pożyczki państwowej, t. j. 34 tys. mk. poważnie zasilił pustą Kasę magistratu naszego grodu.

Według tego obliczenia za lokal, którego komorne wynosiło w r. 1914 tysiąc rubli, wypada 26½ złotego, czyli 4.70000 marek, stosownie do kursu bież. tygodnia, wynoszącego 180.000 marek za złoty polski.

Wobec ponownego spadku marki od poniedziałku będzie obowiązywał płatników tego podatku kurs wyższy, nie dźwwięc, że okienka kasy magistratu są w tym tygodniu w obłożeniu.

Jak słyszeliśmy, podatek od nieruchomości pobierany będzie w tym roku jeszcze w markach polskich.

— „Bał w sali George'a“. W związku z „Tygodniem Akademika“ wojewódzki Komitet Wileński Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej organizuje bal. Dawno znpowiadany odbędzie się w dniu

**TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ**

**„WILJA“**

Spółka Akcyjna w Wilnie

zawładania, iż na podstawie zatwierdzonego statutu i zezwolenia Państwowego Urzędu Kontrolli Ubezpieczeń

**ROZPOCZĘŁO DZIAŁALNOŚĆ**

**w dziale ubezpieczeń od ognia**

Zarząd Towarzystwa: WILNO, ul. Marii Magdaleny 4, telef. Nr. 851.  
Jeneralna Reprezentacja przy Wileńskim Prywatnym Banku Handlowym

Główny Oddział: w WARSZAWIE, ul. Marszałkowska Nr. 124 przy Towarzystwie Ubezpieczeń „PIAST“

Do chwili obecnej zorganizowane i rozpoczęły działalność oddziały: w ŁODZI, ul. Piotrkowska Nr. 87, w SOSNOWCU, ul. Czysta Nr. 9 w GRODNIE, ul. Bryeldzka Nr. 8, w RÓWNEM, ul. Chmielna Nr. 3, w ŁUCKU, w SŁONIMIE, w KOWLU, oraz przy wszystkich Oddziałach Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego i Banku Kredytowego w Warszawie.

TOWARZYSTWO POSIADA  
pierwszorzędne stosunki reasekuracyjne.

O rozpoczęciu działalności w działach kradzieżowym i transportowym nastąpi oddzielne zawiadomienie.

**DRENY (sączki)**

w ładankach wagonowych po cenach fabrycznych lub ze składu w Warszawie

**POLECA**

**DH. t. MATŁAWSKI i S-ka, Sp. Akc.**

Warszawa, ul. Moniuszki Nr. 2, telef. 6-68 i 245-90.

**BIURO LEŚNE I PARCELACYJNE**

J. Łastowski B. Świątorzecki

Wilno, ul. Mickiewicza, (Sto Jerska) Nr. 42 m. 5.

Informacje od g. 9—10 i 5—6 w.

Szacowania, urządzenia leśne, parcelacje majątków ziemsk. wszelkie roboty miern. Spółrzędz., kopjowanie planów i inne.

28 b. m. (piątek) w sali hotelu George'a. Sala ta, znana jako najlepsza przed wojną, została obecnie kompletnie odnowiona i bal Tyg. Akadem. będzie jej inauguracją.

— Zabawa u bankowców. Dziś w klubie Inteligencji pracującej (bankowców) Jagiellońska, odbędzie się zabawa taneczna. Początek o godzinie 10 wiecz.

Wejście dla gości 100 tys., dla członków klubu 50 tys.

— 30 proc. dodatek wyrównawczy dla kolejarzy. Min. K. Z. zarządziło wypłatę pracownikom kolejowym na dzień 1.XII 30 proc. dodatku jako dodatku wyrównawczego w związku z wprowadzeniem w życie nowej ustawy o uposażeniu urzędników państwowych. (A. W.)

— Pozwolenie na przyjazd cudzoziemców w prawach zarobkowych. Min. Pracy i Opieki Społecznej odbyło wraz z przedstawicielami innych ministerstw konferencje w sprawie udzielania pozwoleń na przyjazd do Polski cudzoziemcom w sprawach zarobkowych. W wyniku tych narad Min. Pracy i Opieki Społ. ma rozesłać okólny pismo do wszystkich województw po uzgodnieniu stanowisk zainteresowanych ministerstw. Okólnik ten zawierać będzie wyjaśnienia co do nowego trybu postępowania przy wydawaniu wiz wjazdowych dla cudzoziemców.

— Areszt. Dn. 15 b. m. został aresztowany członek zarządu Wil. Tow. Rostyjskiego Niedzielski.

**TEATR I MUZYKA.**

— Teatr Polski (Lutnia). Dzisiaj po raz 3 ci dzieło W. Szekspira „Hamlet”. W roli tytułowej K. Adwentowicz w otoczeniu pp. Jaroszewskiej, Łodzińskiej, Jaworskiej, Kijowskiego, Rzeszczyńskiego, Wyrwieża, Vorbrodta, Ostaszewskiego, Kurnakowicza, Rzęckiego, Wołłejki, Neromskiego i Sullmy.

Całość ujęta w 12 obrazów. Tło dekoracyjne E. Kazimierowskiego.

Początek punktualnie o g. 7 i pół w. Koniec o g. 11-jej.

W przygotowaniu „Książę Marek” Słowackiego.

— Teatr Wielki (na Pohulance). Dziś po raz drugi melodyjna opera Smetany „Sprzedana naręczona”.

Dziś wystąpi gościnnie p. Stanisław Bogucki, w partii Kecal.

— Pierwszy koncert symfoniczny. Dzisiaj w sali Teatru Polskiego „Lutnia” odbędzie się otwarcie cyklu koncertów symfonicznych, zaaranżowanych przez dyrekcję Teatrów wileńskich. Program koncertu dzisiejszego posiada, m. in., Symfonię C-dur Schuberta, „Leonore” i koncert skrzypcowy Beethowena. Orkiestra operowa w powiększonym składzie 50 osób pod batutą dyr. Adama Wyleżyńskiego. Solo grać będzie skrzypek prof. I. Sienkera.

Początek o godz. 4 po poł.

— Przedstawienie popularne w Teatrze Wielkim. W niedzielę nadchodzącą wystawiona zostanie na przedstawieniu popularnym melodyjna operetka O. Straussa „Dookoła miłości”. Ceny niższe o 50 proc. Obsadę tworzą najwybitniejsze siły personelu operetkowego.

**WYPADKI I KRADZIEŻE.**

— Wykrycie szulerki. Policja 5 go kom. wykryła w mieszkaniu Józefa Kalwińskiego (Piłsuńskiego 37) potajemny dom gry. W czasie pojmania się policji gracze porzucili karty oraz 8

mil. mk. i usiłowali zemknąć przez tylne wejście lecz wszyscy zostali zatrzymani, byli to Bolesław Naumow (Szkapłarna 39), Piotr Brodow (Piłsudskiego 37), Józef Chrapowicki (Zakretowa 10) i Józef Łukjanowicz (Piłsudskiego 37).

Sprawa została skierowana do Komisarza Rządu.

— Otrućle amonjakiem. Dn. 16 bm. w celu pozbycia się życia otrul się amonjakiem młody żyd Borys J. (Tartakowa 26). Lekarz pogotowia poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy.

— Kradzieże Franciszcei Wołowiczowi (Warszawa Młynarska 18) na dworcu kolejowym w Wilnie skradziono walizkę z obuwiami wartości 100 mil. mk.

Józefowi Sakowi. (zam. w New Jorku) w pociągu Nr. 703 wyciągnięto z kieszeni złoty zegarek z dewizką wartości 250 dolarów.

Konstantemu Stackiewiczowi (Poleska 3) skradziono bielizny wartości 100 mil. mk.

Ch. Krontkowi (W. Pohulanka 9) skradziono 2 palta wartości 400 mil. mk.

Adolfowi Downarowiczowi (Tatarska 7) skradziono ubraną wartość 140 mil. mk.

**Z CAŁEJ POLSKI.**

— W pościgu za bandą Muchy. Policja powiatu baranowickiego, nieświeckiego i łuninieckiego w ciągu 9 dni ścigała bandę Muchy, która dokonała napadu na pociąg pod Lachowiczami. Mucha umknął na terytorjum sowieckie. Poliej udało się pochwycić kilku członków bandy, którym odebrano rzeczy pochodzące z napadu na pociąg.

— Zderzenie pociągów. Onegdaj w nocy na dworcu w Dęblinie zderzył się pociąg idący do Dębina z manewrującym pociągiem ksztowickim, 10 wagonów wyskoczyło z szyn. Tor kolejowy zniszczony. Ofiar w ludziach nie było. Śledztwo w toku.

**OFIARY.**

Pan Jan Świąteczki przesłał do naszej redakcji dnia 16 bm. 510.000 mk., jako ofiarę na Koło Młodzieży Czerwonego Krzyża.

**WARSZAWSKA GIEŁDA**

urzędowa 16 listopada b. r.

Dolary St. Zj.	2100000—1950000
Przekazy: New-York	2100000
Londyn	9150000—8475000
Paryż	106000—115000—03500
Wiedeń	2965—30.15
Praga	60900 58353
Włochy	8970—83500
Belgia	97250—91000
Szwajcaria	386500—340000

**BERLIŃSKA GIEŁDA.**

urzędowa 16 listopada b. r.

Przek: New York	251370.00000—2526300000000
Londyn	109725000.0000—11020750000000
Paryż	13785500000—15834500000
Wiedeń	35910000000—38090000000
Praga	7381500000—74185000000
Włochy	107730000000—1082700000000
Belgia	11571000000—116300000000
Szwajcaria	44289000000—443110000000

**GDANSKA GIEŁDA**

urzędowa 16 listopada b. r.

Marka polska	2,893—2,907
Przekazy: Warszawa	guld. za 1 miljon mk polsk ch. 2,992—3,008
New-York	guld. za 1 mil. mk. 58154—58400
Londyn	guld. za dolar 1695750000000—17042500000000
Paryż	w mark. niemiec. 29.92—30.08 guld za 100 fr. fr.

Redaktor Stanisław Mackiewicz

**Lecznica i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomoey Sanitarnej**

Wilno, Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 11 — 1; choroby wewnętrzne od 12 — 4; chirurgiczne 1 — 2; kobiece 11 — 1; oczu 10 — 2; uszu, nosa i gardła 12 — 3; zębów 10 — 11; skórne i weneryczne 2 — 3; nerwowe 1 — 2;

w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy od godz. — 3.

**GABINET ROENTGENA I ELEKTRO-MEDYCZNY.** Leczenie promieniami, fotografowanie, prz-świetlanie, elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne

**Zarząd Kasy Chorych m. Wilna.**

podaje do wiadomości, że z dniem 1 grudnia r. b. zmianą stosowanego dotychczas trybu udalania porad obłożnie chorym wprowadza się następujący system lekarzy rejonowych, ogólnie przyjęty w Kasach Chorych Rzplitej Polskiej.

- 1) Każda dzielnica miasta jest obsługiwana przez jednego lekarza rejonowego.
- 2) Dla pierwszego wezwania lekarza do obłożnie chorego osoba zainteresowana winna się zwrócić do Biura Zgłoszeń (Dominikańska 15). Wezwania zgłoszone, do godz. 12 w południe, będą uwzględniane tegoż dnia, późniejsze w dniu następnym.
- 3) Lekarze rejonowi w sezonie zimowym wzywają obłożnie chorych do godz. 7-jej wiecz. (19-jej).
- 4) O wizyty powtórne należy się zwracać bezpośrednio do lekarza danego rejonu.
- 5) Recepty dla obłożnie chorych, przepisane przez lekarzy rejonowych, Apteka Kasy Chorych sporządza i wydaje bez kole.
- 6) Lekarze specjaliści mogą być wzywani przez lekarza rejonowego na konsylium, w wypadkach stwierdzonej przezeń potrzeby rzeczywiście.

Powyzsza zmiana nie dotyczy udzielania pomocy poręcznej, która pozostaje bez zmian w trybie dotychczasowym.

Dr. MALESZEWSKI  
w/z Komisarz Kasy Chorych  
m. WILNA.

**Ogłoszenie.**

Urząd Celny w Wilnie podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że dnia 20 listopada 1923 r. o godz. 11-jej rano w podwórzu Nr. 6 przy ul. Ostrobramskiej w Wilnie odbędzie się przetarg na dostawę towarów skonfiskowanych. Objekty, podlegające sprzedaży, oglądać można na miejscu w dniu licytacji.

**Opłaci się wam przeczytać tę stronę**

**UWAŻNIE**

Wielu z naszych czytelników oszczędziło dużo pieniędzy przez czytanie ogłoszeń na tej stronie, znaleźli bowiem w ogłoszeniach to czego szukali i nabyli takowe bardzo tanio — Jeżeli macie jakikolwiek bądź przedmiot jaki zamierzacie sprzedać, ogłoście w „SŁOWIE”, a koszt ogłoszenia jest bardzo mały

**KORZYŚĆ zaś wielka!!!**

**WILHELM**

(Karol-Wilhelm—Ludwik książę Södermanlandu)

**PERŁY**

(Pärlorna)

oraz inne nowele

- |                  |                    |
|------------------|--------------------|
| Henninga Bergera | Mari — Mihi        |
| Helge Hellrotha  | Hjalmar Söderberga |
| Selmy Lagerlöf   | Anny Wahlenberg    |

Z upoważnienia autorów  
Przełożył z oryginału szwedzkiego

**Konstanty Bukowski**

Poznań — Warszawa — Wilno.  
Księgarnia Św. Wojciecha

**Głosy prasy o „Perłach”.**

Nakładem ruchliwej bardzo w ostatnich czasach Księgarni Św. Wojciecha w Poznaniu, wyszedł starannie dobrany wybór arcydzieł nowellistyk szwedzkiej pod tytułem „Perły”. Są to rzeczywiście perełki beletrystyczne najznakomitszych w tej dziedzinie pisarzy szwedzkich. Na tom ten złożono się 19 mistrzowskich nowel warowo z upoważnienia autorów z oryginału szwedzkiego przełożonych. Przekład dokonał Konstanty Bukowski. („Kurier Warszawski”)

Pod tytułem „Perły” Konstanty Bukowski dał tom przekładów nowellistycznych ze szwedzkiego, który napewno zainteresuje szerokie koła czytelników. Przez długie śladem lat wojny byliśmy odcięci od świata, nie wiedzieliśmy, co dzieje się w innych piąmiennictwach. Nareszcie ukazują się pierwsze jaskółki, nawiązujące nasz stary kontakt z kulturą Zachodu. („Świat”)

Konstanty Bukowski, bratanek emigranta polskiego w Szwecji wybrał z współczesnej nowellistyk szwedzkiej dziewiętnaście utworów siemciu autorów i autorem i spłszczył je tak, że się przy lekturze ma wrażenie rzeczy od początku pisanych po polsku. („Czas”)

**Przetarg na dostawę mięsa.**

Dnia 3-go grudnia br. godz. 11 ta w Kierownictwie Rejonu Intendenty Wilno, (ul. Wielka 23) odbędzie się nieograniczony przetarg na dostawę mięsa dla G. K. M. Wilno, Nowo-Willejka i Podbrodzie na czas od 11-go grudnia 1923 roku do 11-go czerwca 1924 r.

Bliższych szczegółów co do ilości i jakości mięsa i ogólnych warunków dostawy udziela Kierownictwo Rejonu Intendenty Wilno, Referat żywnościowy (ul. Wielka 23), gdzie również można otrzymać oryginalne wezwania do składania ofert.

**Mitosierdziu czytelników naszych**

polecamy wdowę z inteligencji, z trojgiem małych dzieci, z których jedno chore nieuleczalnie. Ofiary choćby najmniejsze „dla biednej wdowy” prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa”.

polecamy biedną 85-cio letnią staruszkę nie mającą środków do życia. Łaskawe ofiary przyjmuj Administracja „Słowa” (ul. 3020) — średnio ul. Garbarska 16. Irena Boratyńska.

polecamy biednego, ociemniałego staruszkę z chorą żoną (po operacji). Łas. ofiary prosimy nadsyłać do Admin. „Słowa” dla „Ociemniałego”

**MLYN ANGLO-CANADIAN INDUSTRIAL LIMITED**

„pięć złotych medali”  
Spróbujcie naszą pszenną mąkę, nieczem nie ustępującą Kanadyjskiej, sprowadzoną na udoskonalonych maszynach najnowszego systemu, tylko co ustawionych. Za produkcję w 1, 3 i 4 pudach ręcznymi. Mąkę sprzedajemy w workach jak również otręby pszenne. Posiadamy także różnorodnych gatunków herbatę którą sprowadzamy wprost z Londynu. Chętnych odbiorców zapraszamy

W. Stefńska 29.  
A. G. de Sherbinin  
Przedstawiciel

Urządzenia pokoi jadalnych. Skrzynki do zegarów stojących-regulatorów i inne meble polskie

**A. Zieliński mistrz stolarski**

Stolarnia z zapędem elektr.  
Grudziądz ul. Piługa 18 i ul. Murowa 71.

**KAMIENIE ŻÓŁCIOWE**

Zmiękcza i usuwa bez bólu CHOLEKINAZA

**H. Niemojewskiego ataki w zupełności ustają.**

OBJAWY: (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obrzuczki. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda, jezyk obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszczach. Bóle i zawroty głowy. Słone zdemerowanie. OBJAWY: (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pastę, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszadanie żeber i parcie na kiszczę stołcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Bliższych informacji udziela: Aptekarz fizjolog H. Niemojewski, Warszawa, Nowy Świat 5. Skład główny I. B. Segal, Wilno.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach

**Dom** sprzedaje się

z 18-tu mies. wybudowany w r 1911 w rejonie ul. Kalwaryjskiej. Można częściowo. Dow. się w biurze ogłosz. S. Jutana Niemiecka 4, Tel. 222

**Kursy**

szycia kroju i ręcznych robót. Ofiar-na 2/5 (obok Sądu) Przyjmują się zapły i uzenie. Po ukończeniu kursów wydają się świadectwa. Przy kursach Pracownia Damskich Ubiorów. Obstawki wykonywują się w 24 godzin i o 50% taniej.

**Kapusta**

brukiew i jabłka do sprzedania z dostawą kupulnym ponad 10 pud. Ul. Zyguntowska (Nad-brzeżna) 6 w podwórzu.

**Akuszarka**

z Warszawy udziela porad. Przyjmuje, od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

**Kapusta**

brukiew i jabłka z maj-waki do sprzedania. Ul. Zyguntowska (Nad-brzeżna) 6 w podwórzu. 9 do 12.

Znalezione portfel skórzany czarny, stary zawierający pieniądze. Odebrać można w Adm. „Słowa” Mickiewicza 4.

Zgubiony dowód osobisty, wydany przez p. Komisarza m. Wilna na imię Kazimierza Stango unieważnia się.